

Polscy politycy nie są zgodni czy było to ludobójstwo

12 lipca 2013

Aż trudno w to uwierzyć, ale polskojęzyczni politycy rządzący naszym krajem z okazji 70 rocznicy najkrwawszych dni rzezi Polaków mieszkających na Kresach Wschodnich zastanawiają się, czy było to ludobójstwo. Ukraińcy mordowali od 1943 roku do 1945 roku i w rezultacie zabito ponad 100 tysięcy naszych rodaków. Dzisiaj w niby wolnej Polsce, reprezentujący nas politycy dyskutują o tym, czy wystarczy sto tysięcy ofiar, aby mówić o ludobójstwie.

Dokładnie 18 lat temu w Bośni trwała wojna. Od 12 lipca do 16 lipca 1995 roku w miejscowości Srebrenica Serbowie spędzili na pobliski stadion około 8 tysięcy mężczyzn i chłopców, po czym ich zamordowali. Nikt na świecie nie ma wątpliwości, że było to ludobójstwo. Winni tej zbrodni wojennej zostali złapani i skazani. Jak to możliwe, że Ukraińcy mogli ciąć Polaków piłami do drewna, rozrywać ludzi końmi, mordowali całe miasteczka z kobietami i dziećmi włącznie i nic, nikt nie został ukarany a nasi polskojęzyczni politycy zastanawiają się jak ująć te masakry, aby nie urazić naszych braci Ukraińców.

Trudno sobie wyobrazić w Izraelu polityka, który powiedziałby, żeby nie epatować holokaustem, bo urazi to Niemców. Zresztą niewielu ludzi pamięta, że za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce odpowiadają Niemcy a nie beznarodowi naziści. Oczywiście naziści z Polakami mordujący Żydów w „Polskich Obozach Śmierci”. Gdy jednak mordują Polaków to okazuje się, że to jest kontrowersyjne, i nie takie oczywiste czy wystarczy 100 tysięcy martwych rodaków, aby mówić o ludobójstwie.

Nawet polskojęzyczne media unikają jak ognia wskazywania winnych tych nieludzkich zbrodni nazywając ich „upowcami” lub „banderowcami”. Szokuje też fakt, że prawie 50% Polaków nigdy

nie słyszało o ludobójstwie wołyńskim. Głównie dlatego powstał ten artykuł. Naszych rodaków mordowali Ukraińcy a nie żadni beznarodowi „banderowcy”. Nigdy za to nie odpowiedzieli a nawet wdzierali się na terytorium okrojonej Polski. Dzisiaj tym mordercom nasi rzekomi bracia Ukraińcy, stawiają pomniki i powszechnie chwali się UPA, jako bohaterów Ukrainy.

W tym samym czasie, gdy w polskim sejmie zastanawiano się, czy ludobójstwo przeprowadzone przez Ukraińców na Polakach jest nim w istocie czy tylko „niesie znamiona ludobójstwa” okazało się, że w Polsce są ważniejsze tematy. Można się było poczuć jak w Tel Awiwie i okazało się, że wydarzeniem dnia jest ustawa o zakazie uboju rytualnego w Polsce. Gmina żydowska nazwała to od razu antysemityzmem stygmatyzując wszystkich posłów, którzy planują głosować za zakazem podrażniania gardeł zwierzętom. Da się walczyć o prawa swojego narodu? Da się. Wygląda na to, że ubój rytualny zwierząt jest dzisiaj ważniejszym wydarzeniem dnia niż Wołyń.

Takie postawienie sprawy dziwnie zestawia się z wcześniejszym sporem na temat tego ilu Polaków trzeba zabić, aby można mówić o ludobójstwie. No cóż 20 razy więcej niż w Srebrnicy powinno wystarczyć!!!

Polacy są nie lubiani i poniżani na całym świecie. W USA królują polish jokes wyśmiewające nasz naród niczym składałby się wyłącznie z głupków. Można odnieść wrażenie, że panuje jakaś światowa moda gardzenia Polakami, której ulegają również nasi politycy (o ile są oni jeszcze nasi). Może rzeczywiście zabicie w odwecie za zsyłki na Syberię kilkuset Żydów przez chłopów w okolicach Jedwabnego to straszne ludobójstwo a ponad 100 tysięcy Polaków zabitych przez Ukraińców to tylko zbrodnia.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)